Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołaczony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzedowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za piérwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajma. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek **Nro 113.** **26. września 1843.**

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Zagajenie Sejmu postulatowego w Królestwach Galicyi i Lodomeryi, rozpisanego najwyższym reskryptem Jego C. K. Mości pod dniem 7. lipca 1843, odbyło się uroczyście dnia 18go b. m.

Dniem wprzódy c. k. rzeczywisty Podkomorzy Cypryjan hrabia Komorowski i c. k. Radca nadworny i Kawaler orderu Leopolda Fránciszek Kronauge de Kronwald, jako Komisarze Sejmowi, przybyli do Jego Król. Mości najdostojniejszego Arcyksięcia Ferdynanda d'Este, cywilnego i wojennego jeneralnego Gubernatora, dla zameldowania się przyzwoicie i zawierzytelnienia w swym nowym charakterze.

Tegoż samego dnia odbyło się solenne nabożeństwo dla wezwania Ducha świętego.

W dzień zagajenia Sejmu nastąpił o godzinie dziesiątéj przed południem uroczysty wjazd Jego Królewiczowskiéj Mości najdostojniejszego Arcyksięcia jako Prezesa Sejmu i piérwszego sejmowego Komisarza, tudzież Komisarzy drugiego i trzeciego.

Jego Król. Mość również drugi i trzeci Komisarz sejmowy przy wnijściu do biblijoteki uniwersyteckiéj, jako miejsca przeznaczonego do zagajenia i zamknięcia tegorocznego Sejmu, byli powitani przez gubernijalnego Prezydenta i Zastępcę Prezesa Stanów Fránciszka Barona Kriega de Hochfelden i Dygnitarzy koronnych, i przez tychże na przynależne miejsca odprowadzeni.

Jego Król. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę, raczył kazać odczytać w języku niemieckim i polskim wniesione do Niego i do wszystkich cztérech Stanów najwyższe reskrypta i miał mowę Sejm zagajającą, na którą JX. Arcybiskup lwowski obrządku łacińskiego i Prymas Królestw, Fránciszek de Paula Pisztek, imieniem zgromadzonych Stanów w polskim języku odpowiedział. Poczém Jego Król. Mość ogłosił Sejm za zagajony, i powstawszy z swojego miejsca w towarzystwie obudwóch Komisarzy Sejmowych, Zastępcy Prezesa Stanów i Dygnitarzy koronnych opuścił salę posiedzeń, udał się z powrotem do swego pomieszkania i przyjmował tamże od Stanów uroczyste uszanowanie.

W ciągu tygodnia odbywały się w zajętym przez Wydział Stanowy gmachu Instytutu hr. Ossolińskiego dyskusyje nad Najwyższemi postulatami i innemi na tenże Sejm wniesionemi przedmiotami, tudzież urzędowe posiedzenia pod prezydencyją c. k. rzeczywistego Radcy tajnego, gubernijalnego Prezydenta i Zastępcy Prezesa Stanów, komandora król. węgier. orderu ś. Szczepana, Barona Krieg de Hochfelden.

Dnia 25. września r. b. jako w dniu przeznaczonym na zamknięcie Sejmu, odbył Jego

Król. Mość najdostojniejszy Arcy-książę wraz z drugim i trzecim Komisarzem Sejmowym o godzinie jedynastéj przed południem wjazd uroczysty. Przy wnijściu do biblijoteki uniwersyteckiéj przyjmowali ich: Zastępca Prezesa Stanów i Dygnitarze koronni, i odprowadzili na przynależne miejsca. Tu rozkazał Jego Król. Mość odczytać uchwały sejmowe w języku niemieckim i polskim, potém miał mowę, na którą c. k. rzeczywisty tajny Radca, Podkomorzy i Marszałek koronny Alfred hrabia Potocki imieniem Stanów w polskim języku odpowiedział. Poczém Jego Król. Mość ogłosił Sejm za zamknięty, i wstawszy z swego miejsca, odprowadzony aż do drzwi przez Zastępcę Prezesa Stanów i Dygnitarzy koronnych, udał się w towarzystwie drugiego i trzeciego Komisarza Sejmowego z powrotem do swego pomieszkania, gdzie Stany miały zaszczyt przybyć na pożegnanie.

Zapowiedziane w naszéj Gazecie z dnia 19go b. m. piérwsze ogólne zgromadzenie członków, a właściwie Założycieli Galicyjskiéj Kassy oszczędności, nie odbędzie się w dniu po zakończeniu Sejmu bezpośrednio następującym, lecz dopiéro pojutrze, to jest we czwartek dnia 28go b. m. o godzinie 10. przed południem w gmachu Ossolińskich; na któreto zgromadzenie wszyscy założyciele, którzy się do tego Instytutu niezwrotnym darem najmniéj 50 zr. m. k. przyczynili, niniejszém zaproszeni zostają.

W tym miesiącu wyszło tu z druku: zdanie sprawy z *czynności Sejmu w królestwach Galicyi i Lodomeryi w roku* 1842 odbytego. Ponieważ w Gazecie naszéj była już w swoim czasie wzmianka o niejednym przedmiocie na tymże Sejmie rozbieranym, przeto poprzestaniemy tutaj na wyjątku z tegoż sprawo-zdania, dotykając tych przedmiotów, o których dotąd w piśmie naszém albo wcale mowy nie było, albo też niedostatecznie:

Niektóre czynności Wyboru stanowego.

W ciągu roku od ostatniego Sejmu zajmował zię Wybór stanowy następującemi ważniejszemi sprawami:

Z wydziału oświecenia publicznego: Budowy i przeistoczenia w gmachu *Instytutu Ossolińskich* w roku 1840 rozpoczęte, są ukończone. Lewe skrzydło tego gmachu na umieszczenie Wyboru stanowego i Dyrekcyi galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego, na trzy lata za czynsz roczny 1300 zr. najęte, otrzymało urządzenie, odpowiedne potrzebie i wygodzie. Do uzupełnienia gmachu pozostaje jeszcze wybudować prawe skrzydło, co w ciągu lat nie wielu do skutku przyjść może. Z końcem lipca r. 1842 było w kassie Instytutu 9844 zr. $24^3/_4$ kr. Zbiory Instytutu pomnożyły się w tym roku o 2086 tomów ksiąg, 5 rękopism, 2 nót litografowanych, 2 złote, 47 śrébrnych, 11 miedzianych i spiżowych medali i monet; nakoniec o 3 malowania olejne i 16 rycin. Pomiędzy darami, które Instytut otrzymał, zasługują na szczególne wspomnienie: Dar warunkowy 936 ksiąg lekarskich ze spadku po doktorze i profesorze Krausneker, i dar 954 ksiąg Eugeniusza Brockiego, wraz z zapisem 200 dukatów, na jego dobrach Borkach zabezpieczonych, od których procent corocznie Instytut pobierać będzie.

W *Instytucie głucho-niemych* 17 chłopców i 2 dziewcząt pobiera nauki i ma utrzymanie z funduszów tegoż Instytutu. Majątku posiada ten Instytut w tym czasie 79,806 zr. $55^1/_4$ kr. m. k.

Z *funduszu krajowego siérot* utrzymywanych we Lwowie u mieszczan 13, a w Stryju 6 uczniów, robi w naukach dobre postępy. Z końcem kwietnia r. 1842 posiadał ten fundusz 21,456 zr. $59^2/_4$ kr. m. k.

Przy uniwersytecie lwowskim 17, a w Instytucie położnic czerniowieckim, 9 uczennic *sztuki położniczéj* stypendyja z funduszu domestykalnego w tym roku otrzymały.

Czynności sejmu
w czasie kilku-dniowego zebrania się:

Deputat stanu rycerskiego c. k. Radca rządowy Zaleski podał do wiadomości zgromadzonych Stanów sprawy, któremi Wybór stanowy, jako Dyrekcyja *galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego* w ciągu roku się zajmował. (Ponieważ wiele przedmiotów tyczących się organizacyi Towarzystwa kredytowego, ogłoszonych już było, to okólnikami, to w naszéj Gazecie, przeto dotkniemy tutaj tylko niektórych punktów, dotąd drukiem nieupowszechnionych). Według tegoż sprawozdania, wszelkie dotychczasowe wydatki, między któremi najważniejszą rubrykę zajmują sprowadzone z Wiédnia materyjały i rekwizyta do konfekcyi listów zastawnych, wynosiły summę 13,021 zr. 31 kr., którato summa tymczasowie z funduszu domestykalnego wzięta, przy odebraniu od c. k. głównego urzędu płatniczego funduszów Towarzystwu kredytowemu przeznaczonych, powyższemu funduszowi zwróconą

będzie. — Piérwsze zarysy instrukcyi dla oddziału konfekcyi listów zastawnych, dla kassy i buchalteryi skreślił jp. Floryan H. Singer, a operat jego posłużył za podstawę do dalszych prac tego rodzaju. Wypracowanie wzorów do ksiąg kassowych i rachunkowych uskuteczdnili jp. Wolfshoffer radca c. k. Izby obrachunkowéj i jp. Escherich profesor rachunkowości przy uniwersytecie lwowskim. Prace obudwu tych mężów ułatwiły Wyborowi stanowemu wykonanie rzeczonych instrukcyj dla oddziału konfekcyi listów zastawnych, dla kassy i buchalteryi. — W skutek konkursu celem obsadzenia posad rozpisanego, przyjął Wybór stanowy za zasadę, urzędy te, tylko w miarę niezbędnéj potrzeby obsadzać, aby funduszów Towarzystwa ile możności oszczędzać. Trzymając się téj zasady, mianował tylko dwóch urzędników, t. j. buchaltera od dnia 12go lipca, a likwidatora od dnia 27. sierpnia r. 1842. — Treść rozmaitych innych punktów przez zdającego sprawę pod rozwagę Stanów wniesionych, wyjaśni się z postanowień tychże Stanów, które tu zaraz poniżéj umieszczamy, niepomijając i tego, że każdy punkt przez deputata Zaleskiego pod rozwagę Stanów wniesiony, był rozbierany pojedyńczo; poczém Stany postanowiły: Przy uznaniu zasługi, którą c. k. radca obrachunkowy Wolfshoffer i profesor rachunkowości w uniwersytecie Escherich w układaniu regulaminów i instrukcyj dla Towarzystwa kredytowego sobie zjednali, wyznaczyć obudwom *remuneracyję* z funduszu domestykalnego; — Oświadczyły Stany, iż nie widzą potrzeby ustanowienia w dyrekcyi Towarzystwa kredytowego zaraz przy jéj zaprowadzeniu Prezesa Zastępcy, gdy w razie, gdyby Prezes doznał przeszkody w urzędowaniu, najbliższy stopniem Dyrektor zastąpić go może. Ustanowienie więc Prezesa Zastępcy ma być odłożone do czasu, w którymby rozszerzony zakres działania Towarzystwa kredytowego, potrzebę jego wskazał; — Że stały skład dyrekcyi i płacę jéj urzędników dopiéro wtedy wezmą Stany pod rozwagę, gdy przyjdzie do zaprowadzenia zupełnéj dyrekcyi. — Dopóki zaś Wybór stanowy dyrekcyję zastępować będzie, płaca roczna likwidatora ma z 900 zr. być podniesioną do 1,000 zr., kasyjera z 700 zr. na 800 zr. i wymaga się od pierwszego kaucyi 1,000 zr., od drugiego 800 zr. mon. konw. — Tymczasowemu syndykowi Adamowi Cybulskiemu, doktorowi obojga praw i adwokatowi krajowemu, wypłacać się ma zaraz od 1. października r. b. po 800 zr. rocznie, dopóki przy regulacyi płac wszystkich urzędników Towarzystwa kredytowego inna płaca dla syndyka nie zostanie wyznaczona. — Na wniesienie Wyboru stanowego, aby obligacyje Towarzystwu kredytowemu przez Stany odstąpione, nie były tak zaraz zbywane, dla zakupienia listów zastawnych, gdy potrzeby téj operacyi teraz nie ma, bo i dochód rezerwowego funduszu na opędzenie kosztów zarządu wystarcza, i kurs listów zastawnych już się okazuje pomyślny; przeto dyrekcyja Towarzystwa kredytowego taką operacyję tylko za poprzednią zgodą komissyi nadzorczéj przedsiębrać powinna. Stany po dokładném i wielostronném wyjaśnieniu rzeczy przez kilku głosujących wyrzekły życzenie, aby tak tymczasowa, jako i późniéj stała dyrekcyja i gotowiznę i obligacyje Towarzystwa ile możności i bez poprzedniego zasięgnienia zezwolenia komissyi nadzorczéj, na kupno listów zastawnych obracała, i wpływała przez to na podniesienie ich kursu; i aby ocenienie potrzeby takiéj operacyi, każdego czasu saméj dyrekcyi było zostawione. — W końcu tych rozpraw tyczących się Towarzystwa kredytowego, otrzymał Wybór stanowy polecenie, deputatowi i c. k. Radcy rządowemu Wacławowi Zaleskiemu, za mozolne i gruntowne wypracowanie organizacyi Towarzystwa kredytowego wdzięczność Stanów oświadczyć.

Dla zasłużonego równie przez zaprowadzenie i utrzymanie sceny polskiéj we Lwowie, jak w literackim zawodzie, Jana Nepomucena Kamińskiego, byłego dyrektora teatru, prosiły Stany Jego C. K. Mość, aby im wolno było odtąd i do końca życia wyznaczyć *pensyję* roczną, a dla dzieci, gdyby po jego śmierci nieopatrzone pozostały, konkretalne *wsparcie* według trwających dla publicznych urzędników sierot przepisów z funduszu domestykalnego Stanów wyznaczyć; niemniéj

Wydawcy Tygodnika rolniczo-przemysłowego, Tomaszowi Wilhelmowi Kochańskiemu, udzielić z funduszu domestykalnego *pomoc pieniężną*, jaka dla poprzedniego tegoż czasowego pisma wydawcy, Kasperowskiego, była przeznaczona, lecz dla zapadłéj śmierci jego niewypłacona.

Stanisław hr. Skarbek wniósł do Stanów prośbę o różne koncessye, jako warunki założenia przezeń w kraju *domu sierot* i *ubogich*. Po zabranym przez kilku sejmujących głosie, Stany uchwaliły: aby realność Stanowa Frydryków aż do decyzyi Najjaśniejszego Pana nad nowemi projektami założenia domu siérot i ubogich, w posiadaniu hr. Skarbka zostawić; — prośbę hr. Skarbka o *wsparcie* po 4,000

1 *

zr. co rocznie na utrzymanie *teatru polskiego* przez czas trwającego przywileju przezeń uzyskanego, wtedy dopiéro wziąść pod rozwagę, gdy nad projektem założenia domu siérot i ubogich najwyższa decyzyja zapadnie.

Co się tyczy *galicyjskiéj kassy Oszczędności*, Stany prosiły Jego C. K. Mość, aby im wolno było w razie, gdyby kassa oszczędności przy słabych jeszcze funduszach doznała trudności w opędzeniu kosztów zarządu i wypłacie wypowiedzianych kapitałów, udzielić jéj na czas trwającego niedostatku, to jest dopóki dostatecznego funduszu rezerwowego nie zbierze, z domestykalnego funduszu *pożyczkę* 5,000 zr. m. k. bez prowizyi.

Podane przez Alexandra hr. Fredra *zrzeczenie się urzędu* aktualnego deputata w Wyborze stanowym ze stanu magnatów, który dotąd zajmował, postanowiły Stany przełożyć Jego C. K. Mości do łaskawego przyjęcia, a występującemu z urzędu hr. Fredrowi oświadczyć wdzięczność Stanów za pełnione dotąd gorliwe usługi, i ubolewanie nad słabém zdrowiem, które go do wystąpienia skłoniło.

Na wstawienie się Henryka księcia Lubomirskiego, kuratora naukowego *biblijoteki* imienia *Ossolińskich*, zaniosły Stany pokorną prośbę do Jego C. K. Mości, aby na *otwarcie* zamkniętéj tego Instytutu *drukarni*, łaskawie zezwolić raczył.

(Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 11. września zawiéra następujące telegraficzne wiadomości z Hiszpanii: Perpignan dnia 9. września. Dnia 7. o godzinie 5téj wieczór twierdza Montjuich zaczęła dawać ognia do warowni Atarazanas. — Brygada artyleryi wysłana z Molins del Rey, i 400 ludzi milicyi miejskiéj z Igualady przybyły do Gracia; milicyja z Wich, Villafranka, Manresa i Berga jest w pochodzie dla wspiérania operacyj jeneralnego kapitana przeciw powstańcom. — Pułkownik Sayas objął dowództwo w twierdzy Montjuich.

Z powyższego doniesienia można częścią widzieć, a częścią wnosić, że powstańcy po krwawych rozprawach w dniach od 3go aż do 6go września, jeszcze dnia 7go byli panami miasta Barcelony. Nadesłane zwyczajną drogą wiadomości sięgają tylko po dzień 5. września; takowe przedstawiają smutny obraz bezrządu w stolicy Katalonii; junta użyła ostatecznych środków i zagraża śmiercią tym wszystkim, którzy z nią nie trzymają; ogłasza ona w proklamacyjach swoich członków tymczasowego rządu w Madrycie, mianowicie Lopeza i Serrano, jako wiarołomnych, odszczepieńców i podłych zdrajców ojczyzny i wolności. Hasłem téj junty jest: »Junta centralna! Śmierć nowym tyranom! Niech żyje wolność!«

Moniteur z dnia 12. września zawiéra następujące telegraficzne wiadomości z Hiszpanii: Perpignan dnia 10. września. Dnia 8go położenie Barcelony było jeszcze prawie takie same, jak dniem wprzódy; w wieczór twierdza Montjuich miała znowu zacząć dawać ognia do twierdzy Atarazanas. Zdemontowała już bateryje, które do Barcelonety (miejsca portowego) i do cytadeli wymierzone były; jeneralny kapitan kazał rozkopać kanały, które zajętą przez powstańców dzielnicę miasta wodą zasilają; ale w Barcelonie jest wiele studzien, z których wodę wiadrami ciągną.

Moniteur z dnia 13. września zawiéra następujące telegraficzne wiadomości z Hiszpanii: Perpignan d. 11. września. Mało znaczący ogień karabinowy rozpoczął się znowu dnia 8go wieczorem przy morskiéj i anielskiéj bramie. — Powstańcy nie mają jak tylko 1200 zdatnych do boju ludzi.

Telegraficzne depesze stawają się z każdym dniem lakoniczniejsze co do składu rzeczy w Katalonii. Wszelako i zwyczajną drogą nie można się nic pewnego dowiedzieć; krążą różne jedne drugim sprzeciwiające się wieści i szumne proklamacyje od obiedwóch partyj; to tylko pewna, że dnia 8. września w wieczór insurekcyja w Barcelonie jeszcze nie była utłumiona. Nié ma także wątpliwości, że Gerona dnia 7go przyłączyła się do powstania Barcelony; garnizon nie miał udziału w nowym pronuncyjamencie co się dotyczy junty centralnéj i zachowywał się spokojnie w swoich koszarach; powstańcy złożyli sobie na własną odpowiedzialność juntę; na czele jéj stoi Don Ramon de Cabrera, który i w ostatnim czerwcu do powstańczéj junty należał. — Amettler leżał chory w Lerydzie; nie potwierdziło się, że zostające pod jego rozkazami wojsko ruszyło do Barcelony i połączyło się z powstańcami. — W Madrycie otrzymano dnia 7. września wiadomość, o wszczętych w Barcelonie rozruchach; rząd miał nizwłocznie posłać do jenerała Prim pieniądze i rozkazy.

»Barcelona,« tak donoszą w nadesłanym tu pod dniem 3. września prywatnym liście, jest prawie wyludniona: wszystkie osoby posiadające jakiholwiek majątek, wynoszą się z miasta

z obawy przed skutkami, które to nowe powstanie za sobą pociągnąć może. Jednakże stan tego miasta zdaje się być nazbyt gwałtowny, aby długo mógł potrwać. Obawiać się tylko należy, aby do krwawego starcia się nie przyszło. Jeźli między wojskiem nie nastąpi odpadnięcie, czego na teraz rząd obawiać się nie zdaje, tedy trudno będzie, aby insurekcyja się utrzymała, zwłaszcza jeźli także w innych miastach kraju w równym czasie podobne nie wybuchną rozruchy. Ale jeżeli rząd raz na zawsze nie użyje sprężystych środków do przywrócenia i utrzymania spokoju, jeźli do Katalonii nie poszle władz energicznych, tedy wypadnie uciekać z miasta, które od niejakiego czasu stało się gniazdem najrozpustniejszego bezrządu.«

Wiadomości z Sewili są również coraz bardziéj niepokojące, zażądano posiłków wojskowych dla tego miejsca z Kadyxu i Granady, ale obadwa te miasta odpowiedziały, że same dla siebie potrzebują wojska dla utrzymania porządku. Żądanie junty centralnéj pojawia się w całéj południowéj stronie coraz dobitniéj, a gdy nieszczęśliwe wypadki Barcelony wiadome będą, tedy jeszcze smutniejszych rzeczy obawiać się należy. Zdaje się nawet, że i w Reuss w Katalonii wzniecono rozruch na korzyść junty centralnéj, tak, iż Prim widzi się teraz opuszczonym od miasta, które na głos jego najpierwsze przeciw poprzedniemu rządowi chorągiew buntu podniosło.

Korespondent gazety pruskiéj wyraża się o Hiszpanii jak następuje: Rzecz naturalna, iż przyjęcie, którego E s p a r t e r o doznał w Anglii i otwartość, z którą Sir R o b e r t P e e l ogłosił go prawym Rejentem Hiszpanii, służy tutejszym jego stronnikom za zachętę do użycia wszelkich sprężyn, aby nowy porządek rzeczy obalić. Prawda, iż usiłowania te w tym kraju pełnym przeciwieństw i odmian mogą nakoniec pomyślnym skutkiem być uwieńczone; nie chcę ja bynajmniéj podawać tego w wątpliwość. Teraźniejsi ministrowie, jenerałowie N a r v a e z, C o n c h a, R o n c a l i zdają się być przygotowani paść pod morderczém żelazem. Ale żeby z takich okropności wyniknął taki skład rzeczy, któryby dla spraw polityki zagranicznéj albo dla pokoju Europy mógł być korzystny, poczyta za niepodobieństwo każdy, kto się tylko stosunkom i osobom z blizka przypatrzy. Z resztą w pomyślném przyjęciu, jakiego były Rejent doznaje w Anglii, wielu Hiszpanów upatruje potwierdzenie rzuconego nań obwinienia, że się zniżył na służalca obcego mocarstwa. A choćby zmienna kolej losu wprowadziła go znowu faktycznie jako Rejenta na ziemię hiszpańską, tedy nie tylko tu ale może nawet i gdzie indziéj wszyscy będą go mieli za namiestnika Albionu. Przeciwnie zaś nawet najzacięci nieprzyjaciele jego nie byliby mu odmówili poważania, gdyby właśnie unikał był wstąpienia na ziemię angielską, i raczéj z zachowaniem swéj niepodległości szukał był w jakim trzecim kraju gościnnego przytułku.

Szczególniejsze zrządzenie losu chciało, że z jenerałem E s p a r t e r o tylko takie osoby poszły za granicę, które tu albo mało są znane, albo też nie bardzo wzięte. Były ony powiększéj części od samych Hiszpanów nienawidzone, ponieważ są obcego pochodzenia, jakto już same nazwiska v a n H a l e n, M a r l i a n i, H o r a i n, L a c a r t h e okazują. Piérwszy adjutant i sekretarz E s p a r t e r a, G u r r e a, urodził i wychował się w Anglii, jakoż ta okoliczność, że płynniéj mówił po angielsku niż po hiszpańsku i zawsze miał przy boku dwóch oficérów angielskich, nie była dla niego zaletą w oczach Hiszpanów. Między prawdziwymi Hiszpanami, którzy z E s p a r t e r e m poszli na wygnanie, wsławił się jenerał N o g u e r a s skazaniem na śmierć matki K a b r e r y, a jenerał I n f a n t e znany jest jako sekretarz Boliwara i ministra wojny rzeczypospolitéj boliwijskiéj.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z L o n d y n u d n i a 12. w r z e ś n i a. Jéj Król. Mość odpłynęła dziś rano, jak wczoraj było przeznaczono, na parowym jachcie *Victoria* i *Albert* z Brightonu do Ostendy. Królewska eskadra złożona była z dwóch liniowych a cztérech wojennych okrętów parowych. Nie wiadomo nic pewnego, kiedy Królowa powróci; jednakże słychać, iż wydano rozkazy, aby na dzień 26. przygotowano na przyjęcie jéj apartamenta w zamku Windsor, a przeto zdaje się, iż pobyt Królowéj w Belgii nie potrwa dłużéj jak dni 8. W Brightonie nie spodziewają się Jéj Król. Mości z powrotem. — Książę J o i n v i l l e zaszczycony, jak *Morning-Chronicle* donosi, wielkim krzyżem orderu Bath, powrócił na swym okręcie parowym *Pluton* do Francyi.

Ojciec M a t h e w udał się z Norwich do Birmingham, gdzie dla niego uroczyste przyjęcie przygotowano. Podług jego doniesień uzyskał on dla sprawy wstrzemięźliwości w Jork- i Lankashire 200,000, a w samym Londynie 80,000 osób.

Podług właśnie co nadesłanych wiadomości z Brightonu, dzień, w którym JéjKról. Mość wsiędzie na okręt w Brighton dla odbywania dalszéj morskiéj podróży do Ostende, wyznaczono na jutro, do czego wczoraj już wydano wszelkie potrzebne rozporządzenia. Hrabiowie Aberdeen i Liverpool mający towarzyszyć Królowéj i do Belgii, przybyli wczoraj wieczór do Brightonu. Sir Robert Peel zaś, który wczoraj był na uczcie w Brighton, powrócił do Londynu. Donoszą z Walmer Kastle, pobytu księcia Wellingtona, że Królowa w ciągu dzisiejszego dnia w podróży swéj, zamyśla tam wylądować i być u księcia na obiedzie. Z tamtąd uda się w dalszą podróż prosto do Ostendy.

Ojciec Mathew ukończywszy swoje prace w Londynie, wezwany od norwichskiego biskupa, udał się do Norwichu. Uznawają tu powszechnie jego zasługi, a mianowicie poczytują mu to za chlubę, że się bynajmniéj do politycznych i kościelnych spraw nie mieszał. A że czynność jego zwróciła na siebie w stolicy powszechną uwagę, więc dziennik *Standard* wyprowadził niedawno jenealogiję familii pomienionego ojca, podług któréj tenże nie pochodzi z niskiego rodu, lecz rodowód jego sięga aż do walijskiéj królewskiéj familii w Kardigan.

W Norwichu odbyło się onegdaj w jednym z tamtejszych gmachów zgromadzenie z 5 do 6000 osób złożone, na którem ojciec Mathew i biskup norwichski się znajdowali. Ten ostatni miał rozrzewniającą mowę do tego apostoła wstrzymięźliwości.

Wielka północno-angielska koléj żelazna, która ma iść z Edynburga do Berwick-upon-Tweed i uzupełniać liniję kolei żelaznéj z Londynu na północ, ma być w następnym miesiącu czerwcu ukończona. Wtedy przejazdka z Londynu do Edynburga, odbywać się będzie w przeciągu szesnastu godzin. Koszta budowy oszacowano na 900,000 funtów szterl. i obliczono, że koléj ta od podróżnych i towarów rocznie 110,000 funtów szterl. dochodu przynosić będzie. — Czynnie zajmują się tu przygotowawczemi robotami do kolei żelaznéj która ma iść z Dublina na północ Irlandyi.

Dwa w celu odkrycia i zbadania krajów wysłane okręty *Erebus* i *Terror* pod rozkazami kapitanów Ross i Crosier, zawinęły dnia 4. września do Folkestone. Wykonana na tych okrętach pod biegunem południowym wyprawa była najdłuższą, najszczęśliwszą i najbogatszą w skutki, jaką Anglija od czasu piérwszéj żeglugi nieśmiertelnego Kooka, (rozpoczętéj dnia 26. sierpnia 1768 roku) przedsięwzięła; należy ona także do najważniejszych, o których w rocznikach narodów zajmujących się handlem nadmieniano. Wyprawa ta trwała lat 4.

Francyja.

Z Paryża dnia 12. września. Książę Joinville wróciwszy z Anglii, wylądował d. 10. w Tréport i udał się niezwłocznie do zamku Eu. — Książę i księżna Nemours powrócili dziś z swéj podróży przez Bretagne do tuileryjów. Książę opuści znowu stolicę w sobotę dla udania si do Lugdunu, gdzie dnia 20go jest spodziewany,

Z Bajonny dnia 8. b. m. donoszą: »Księżna San Fernando, z domu Bourbon ciotka Królowéj, Izabelli, II., odjechała wczoraj do Madrytu. I książę Osunia przejechał wczoraj przez nasze miasto, jadąc z Paryża do Madrytu.

—— dnia 13. września. Pan Guizot po powrocie swym do Paryża, był już kilka razy u Królowéj Maryi Krystyny na odwidzinach. Nié ma już mowy o jéj odjeździe do Madrytu, zdaje się że odjazd ten z powodu rozruchów w Barcelonie na późniejszy czas odłożono.

Król dziś po południu spodziewany jest w St. Cloud, gdzie wszystko na jego przyjęcie już jest przygotowane.

Szczérze zamyślają tu o polityczno-handlowém poselstwie do Chin; przeznaczono na to kredyt dodatkowy 600,000 franków, który pan Guizot kazał sobie otworzyć osobném rozporządzeniem; stacyja morska na chińskich wodach złożona będzie z dwóch fregat o 52 działach, to jest *Kleopatra* i *Syrene*, i z trzech korwet: *Sabina*, *Alcméne* i *Victorieuse*.

Liczne i często powtarzające się przypadki z powozami dworskiemi, spowodowały Króla Ludwika Filipa tę gałęź dworskiéj służby oddać pod najściślejsze rozpoznanie.

Belgija.

Z Bruxeli dnia 10. września. Wszyscy mówią tu o wizycie, którą Królowa Wiktoryja odda naszéj królewskiéj familii, a w Ostendzie zajmują się już jak najczynniéj przygotowaniami. Spodziéwamy się, że nie tylko miasto Ostende będzie miało przyjemność powitać angielską Królowę, lecz że ją także Bruxela w swoich murach zobaczy, wszelako przyznajemy, że ta nadzieja nié ma nic pewnego; jestto tylko powszechne życzenie mieszkańców, a szczególniéj tutejszych Anglików,

którzy z powodu wielkiego ruchu, zostają prawie w pewnym rodzaju zaburzenia. Komu tylko nie żal wydatków, ten spieszy de Ostendy; mnóstwo Belgijczyków również się tam udaje, i zdaje się, że w tym dniu, w którym usłyszymy o przybyciu Królowéj do Ostendy, zabraknie podobno lokomotywów dla zawiezienia tamże wszystkich podróżnych. — Królowa Wiktoryja wyląduje podobno w połowie tego tygodnia do Ostendy i tylko jeden dzień zabawi przy familii królewskiéj. Mają to być, podobnież jak w zamku Eu, tylko odwidziny na morskim brzegu.

— — dnia 11. września. Król i Królowa wyjechali dziś ze świtą do Ostendy. Czynią tam wielkie przygotowania na przyjęcie Królowéj angielskiéj. Jéj Król. Mość zwidzi Brugge, Gandawę i Antwerpiję.

— — dnia 14. września. *Moniteur Belge* zawiéra co następuje: »Wczoraj po południu o godzinie pół do trzeciéj przybyła Królowa Wiktoryja do Ostendy. Król udał się niezwłocznie na pokład jachtu i zaprowadził Jéj Mość Królowę angielską do rozbitego na jéj przyjęcie królewskiego namiotu.

Szwajcaryja.

Z Zurychu dnia 11. września. Różne pisma publiczne zawiérają teraz protestacyje, które sejmowe poselstwa częścią z Newszatel częścią z Frejburga przeciw uchwale z dnia 31. sierpnia podały. *) Takowe co do istoty zostają na tém samém stanowisku, jak kolekcyjna protestacyja Stanów kantonu Lucern, Uri, Schwyz, Unterwalden i Zug; ale w przyzwoitszych wyrazach są ułożone.

Prussy.

Z Berlina dnia 18. września. Jak słychać, Cesarz Jego Mość opuści już Berlin następnéj nocy, a dostojni Goście wajmarscy wyjadą jutro z naszéj stolicy.

Wielka parada, która się wczoraj w wschodniéj stronie miasta na szérokiéj płaszczyznie między Lichtenberg a Weissensee odbyła, przedstawiała najświetniejszy widok wojskowy, jaki tylko kiedy w pobliżu naszém widziano. Nowy mundur, w który wszystkie wojska przybrane były, i który nieprzyzwyczajonemu do niego oku w mniejszych oddziałach może cokolwiek dziwnym się wydawał, za spojrzeniem na całe masy sprawił nadzwyczaj wielkie wrażenie. Paradą dowodził jenerał piechoty królewicz pruski. Całe wojsko złożone było z 42 batalijonów piechoty o 48 działach artyleryi pieszéj i 17 pułków konnicy o 12 działach artyleryi konnéj.

O godzinie dziesiątéj zajęły wszystkie oddziały wójsk swoje stanowiska. Zaraz potém przybyli Król i Cesarz, piérwszy z nich w mundurze jenerała, a drugi w mundurze szóstego pułku kirysyjerów. Król Jego Mość stanął na czele wojska i dobywszy szpady, dał znak do oddawania honorów wojskowych.

Najpiérw zaczęła defilować piechota kompanijami, potém konnica szwadronami a w końcu artyleryja bateryjami. Król Jego Mość prowadził obadwa korpusy armii w własnéj osobie po przed Cesarzem, a gdy nadszedł szósty pułk kirysyjerów, Cesarz Jego Mość pospieszył na jego czoło i prowadził go po przed Królem Jego Mością. Defilowanie, które się tylko raz odbyło, trwało od godziny pół do jedynastéj aż do piérwszéj z południa. Potém odprawiono nabożeństwo.

Turcyja.

Z Konstantynopola dnia 6. września. Dnia 31. z. m. posłano do Belgradu sułtański firman potwierdzenia dla obranego księcia Serbii, Alexandra Kara Georgiewicza. Przeto sprawę serbską można uważać za zupełnie skończoną.

Teraźniejszy hospodar wołoski, książę Bibesko, przybył tu dnia 1. b. m. przez Küstendże z licznym pocztem, i wysiadł w pomieszkaniu swego Kapu-Kijaja (ajenta). Wkrótce po swojém przybyciu powitany był przez sekretarza ministra spraw zagranicznych, pocém niezwłocznie pospieszył oddać wizytę Rifatowi Baszy. Wczoraj książę Bibesko miał posłuchanie u Wielkiego Wezyra.

Podług wiadomości z Belgradu odczytano tamże dnia 14. września o godzinie jedynastéj przed południem na bazarze śród niezmiernego tłumu ludu, sułtański *Berat,* uznający księciem Alexandra Georgiewicza. Na pomienioną uroczystość przybył nie tylko cesarsko-rossyjski komisarz Lieven, lecz nawet konzulowie Anglii i Francyi przyjęli zaproszenie senatu i Hafiza Baszy. Po odczytaniu *Beratu* rozwiązał się tymczasowy rząd kajmakamów, a książę objął wodze rządu podług statutów serbskiéj konstytucyi.

Teraz spodziéwają się jeszcze ogłoszenia amnestyi, aby Serbija pożądanym pokojem cieszyć się mogła.

Echo de l'Orient donosi z Konstantynopola pod dniem 29. sierpnia: Wysoka Porta otrzymała ostatniemi dniami wiadomość, że rozpo-

*) Obacz Gazetę Lwowską z dnia 12. b. m.

częte w Erzerum układy w skutek nowych instrukcyj, które do perskiego komisarza nadesłano, pomyślny obrót wzięły.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 13. września)*

Przypędzili: 1) Mojżesz Medak, z Besarabii, 142 krów; 2) Joel Zobler, z Żurawna, 77 wołów; 3) Marek Kriss, z Żurawna, 149; 4) Salamon Fleischmann, z Młyniszcza, 86; 5) Mojżesz Herschberg, z Wojniłowa, 65; 6) Emanuel Fleischmann, z Żurawna, 203; 7) Schoel Spiller, z Młyniszcza, 103; 8) Abraham Pflanzer, z Husakowa, 52; 9) Salamon Hett, z Besarabii, 165; 10) Szymon Fleischmann, z Besarabii, 152; 11) Łazarz Redlich, z Besarabii, 50; 12) Marek Krauss, z Besarabii, 160; 13) dtto. z Besarabii, 173. Małémi partyjami 322. — Ogółem 1899.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Małémi partyj. st. N. 1.					
dtto. dtto. st. N. 2.					
Do Pragi stado Nro. 3.	125	390	—	—	10 3/4
Małémi partyj. st. N. 4.					
Do Pragi stado Nro. 5.	56	344	-	2	10
— Berna stado Nro. 6.	201	375	—	2	10
dtto. st. Nro. 7.	92	333	30	3	9 1/4
Małémi partyj. st. N. 8.					
Do Wiednia stado Nr. 9.	130	391	—	2	10 1/2
Do Pragi stado Nr. 10.	150	440	—	2	11 3/4
Małémi partyj. st. N. 11.					
Do Pragi stado Nr. 12.	158	405	—	2	10 3/4
dtto. stado Nr. 13.	171	410	—	2	11
Małémi partyjami . .	322				

Przed targiem sprzedali: 1) Marek Kriss, z Żurawna, 125 wołów; 2) Dawid Huber, z Kałusza, 101; 3) Samuel Allerhand, z Żurawna, 170; 4) Tenże sam, z Żurawna, 160; 5) Kajetan Marmorosz, ze Stanisławowa, 170; 6) Schulem Kofler, z Czerniowiec, 152; 7) Schapsel Fichmann, z Besarabii, 154; 8) Majer Allerhand, z Żurawna, 203. — Ogółem 1233.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Wiédnia st. Nro. 1.	125	388	—	—	10 3/4
dtto. stado Nr. 2.	99	397	30	2	10 3/4
Do Pragi stado Nr. 3.	165	410	—	5	11
dtto. stado Nr. 4.	160	405	—	—	11
dtto. st. Nro. 5.	160	320	—	10	9 1/4
dtto. st. Nr. 6.	145	440	—	7	11 1/2
dtto. stado Nr. 7.	146	350	—	8	9 1/2
dtto. stado Nr. 8.	198	375	—	5	10

W tym tygodniu przypędzono z Galicyi ogółem 3132 wołów; z téj liczby było na naszym targu 1899, zaś przed targiem po drodze sprzedano 1233 wołów. Jakość była dobra, a targ odbył się żwawo. Czechy zakupują zawsze jeszcze znaczną liczbę wołów, przez co handel bydłem jest u nas w tym roku bardzo ożywiony. — Na przyszły tydzień spodziéwamy się mniéj wołów, niż tym razem.

Z Londynu, dnia 12. września. Tegoroczna pszenica na nasze targi dotąd dostawiana tak złéj jest jakości, że o kupca na nią trudno nawet i po cenach zniżonych. Stara pszenica jest poszukiwaną i trzyma się w cenie. O tegoroczną przednią czerwoną jasno-pstrą pszenicę gdańską i pomorską pytają się w handlu i płacą za takowę drożéj. — Mimo pięknéj od niejakiego czasu pogody, rzecz zawsze jeszcze wątpliwa, czy tegoroczne zbiory w Anglii będzie można do średnich policzyć; co zaś do jakości ziarna to ani wątpić, że jest po większéj części poślednia. Zważywszy tedy szczupłe zapasy staréj pszenicy, i zatamowanie dowozów z zagranicy z powodu wzrastającego cła, zdaje się, iż handel pszenicą wkrótce na lepszyby wyjść powinien niż dotąd.

(Preus. Handl. Zeit.)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Szesnaście lat temu*, melodramat w 7miu oddziałach.

*) Doniesienie to z powodu niespodziewanego wyjazdu do Wiédnia naszego korespondenta, jest tym razem opóźnione. Mamy już także doniesienie o targu ołomunieckim na dniu 20. b. m. odbytym, lecz dla braku miejsca odkładamy je do naszéj przyszłéj Gazety. *Red. Gaz. Lwow.*

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)